

ks. prof. dr hab. Józef Naumowicz  
Wydział Nauk Humanistycznych UKSW w Warszawie  
e-mail: [j.naumowicz@uksw.edu.pl](mailto:j.naumowicz@uksw.edu.pl)  
tel. 600 619 167

**Recenzja pracy doktorskiej mgr. Antoniego Ładzińskiego, pt. *Symbol w De mysteriis Jamblicha z Chalkis* napisanej pod kierunkiem dr hab. Anny Palusińskiej, prof. KUL, Instytut Filozofii KUL, Lublin 2024.**

Rozprawa mgr. Antoniego Ładzińskiego jest pracą z zakresu filozofii, ale ma także wyraźny aspekt filologiczny. Pisma Jamblicha interesują bowiem zarówno historyków filozofii późnej starożytności, ale także historyków literatury greckiej okresu Cesarstwa Rzymskiego czy wreszcie badaczy relacji filozofii i religii. Sam autor rozprawy stwierdza, że swoje badania opiera „na wielostopniowej metodzie, której pierwszym etapem jest filologiczna analiza tekstu” (s. 11). Trafnie też podkreśla, że tekst *De mysteriis* Jamblicha jest trudny do przekładu i interpretacji filologicznej. Wymaga dobrej znajomości języka greckiego, znajomości terminologii filozoficznej, ale także umiejętności określenia nowych znaczeń lub nowych pojęć, jakie Jamblich wprowadza. Mgr Ładziński znakomicie radzi sobie z tymi kwestiami, cytowane greckie fragmenty podaje nie tylko we własnym przekładzie (jedynie pierwsza księga *De mysteriis* jest przetłumaczona na język polski), ale dobrze także wyjaśnia greckie pojęcia specyficzne dla Jamblicha. Także kluczowe pojęcie w tej pracy, czyli „symbol”, nawet jeśli jest stosowany w źródłach filozoficznych, leży w polu badań i zainteresowań filologicznych czy religioznawczych. Można więc powiedzieć, że praca ta, nawet jeśli zalicza się do rozpraw z filozofii, ma także charakter interdyscyplinarny i to stanowi jeden z jej walorów.

Zacząłem swoją recenzję od uwagi na temat interdyscyplinarnego charakteru rozprawy mgr. Antoniego Ładzińskiego, aby tym mocniej na początku podkreślić - ściśle z tym faktem związane i dopiero na tle jej interdyscyplinarnego charakteru dobrze widoczne - dwie jej cechy istotne: po pierwsze jej dobitna erudycyjność, po drugie znaczny stopień nowości podjętego w niej zagadnienia, a jeszcze bardziej stopień nowości ujęcia tego zagadnienia. Do obu tych pozytywnych elementów będę się odnosił, relacjonując zasadnicze treści rozprawy oraz zawarte w niej tezy.

Należy uznać, że rozprawa doktorska mgr. Ładzińskiego, jest oryginalna i nowatorska, gdyż podejmuje temat, który w takim ujęciu i zakresie, nie doczekał się dotąd opracowania, w dodatku proponuje w niej nowe ujęcia teorii symbolu w dziele Jamblicha lub dokonuje rewizji

niektórych dotychczasowych opracowań. Jak bowiem pokazuje we wstępie dysertacji, dotychczasowe prace nie zawierają omówienia wszystkich typów symbolu w *De mysteriis* Jamblicha, nie omawiają dostatecznie relacji symbolu do teurgii, jego miejsca w Jamblichowej teorii poznania czy teorii partycypacji. W swojej pracy chce więc nie tylko wyjaśnić, czy jest symbol w filozofii Jamblicha, ale także, jaką rolę pełni on „w całości myśli tego autora, szczególnie w obszarze teorii poznania, metafizyki oraz filozofii religii” (s. 11). Takie podejście zapewnia nowe ujęcie podjętej problematyki, przyczynia się także do lepszego zrozumienia filozofii Jamblicha w ogóle.

Praca składa się z pięciu rozdziałów, ułożonych w sposób logiczny i klarowny.

Najdłuższy jest rozdział pierwszy, w którym Doktorant omawia grecką terminologię odnoszącą się do symbolu w *De mysteriis* (*symbolon*, *synthema*, *eikon*, *semeion*) i wyróżnia trzy rodzaje symboli, jakie można odnaleźć w starożytnej tradycji greckiej: mimetyczny, wróżebny i teurgiczny. Omawia funkcjonowanie każdego z tych symboli w filozofii greckiej, a także, zwłaszcza symbolu wróżebnego i teurgicznego we wcześniejszych greckich tradycjach religijnych.

Doktorant trafnie stwierdza, że w filozofii najbardziej dopracowany był symbol mimetyczny. Odgrywał on dużą rolę w platonizmie, wynikał bowiem z platońskiej epistemologii, jak i metafizyki. Służył jako środek przekazywania treści, które nie mogły być wyrażone za pomocą wywodu dyskursywnego.

Drugi z symboli, wróżebny, stanowił istotny element religii starożytnej, ale doczekał się rozwiniętej interpretacji w filozofii, zwłaszcza stoickiej i neoplatońskiej. Doktorant słusznie zwraca uwagę na traktat Porfiriusza *Philosophia ex oraculis haurienda*, w którym autor ten omawia rolę wyroczni w filozofii i to, jak można je wykorzystać do zdobywania wiedzy o boskości.

Jeśli chodzi o symbol teurgiczny, mgr Ładziński wskazuje, że jego korzeni można szukać w kultach misteryjnych czy pitagoreizmie, ale, że stał się on przedmiotem szczególnego zainteresowania w neoplatonizmie. Doktorant słusznie wiele miejsca poświęca *Wyroczniom Chaldejskim*, które stanowiły najważniejszą inspiracją dla Jamblicha w tym zakresie. Trafnie także pokazuje, że Jamblich dokonał syntezy idei chaldejskich z platońską filozofią oraz filozoficznej systematyzacji symboli teurgicznych.

Rozdział I rozprawy stanowi dobry przegląd wcześniejszych teorii symbolu, który w filozofii starożytnej posiadał przede wszystkim funkcje poznawcze. Bytując w świecie materialnym, miał on odzwierciedlać prawdę o świecie inteligibilnym. Znaczący wpływ na tę

teorię miała filozofia Platona, w której funkcja poznawcza symboli była związana z jego teorią anamnezy oraz teorią partycypacji. Ten przegląd różnych teorii i zastosowania symbolu ukazany w rozdziale I posłużył temu, by w kolejnych rozdziałach wskazać na źródła filozofii Jamblicha jak też na jej nowatorski charakter.

W następnych trzech rozdziałach (II-IV) Doktorant omawia trzy rodzaje symbolu, jakie można wyróżnić w dziele Jamblicha *De mysteriis*.

Najbardziej oczywisty jest symbol mimetyczny (rozd. II). Opracowując go Jamblich korzysta w dużym stopniu z teorii Platona, a także kontynuuje pewne wątki obecne w myśli Plotyna i Porfiriusza. Jak dowodzi rozprawa doktorska, filozof ten wnosi nowy element: nie tylko przedstawia uzasadnienie samego używania symboli mimetycznych, ale wpisuje te symbole w naturę świata, który zawiera symbole, zesłane przez bogów, odsyłające do rzeczywistości inteligibilnej. To bogowie tworzą symbole w naturze, które naśladują idee, także, kapłani w ustanawianiu symboli religijnych naśladują symbole naturalne, ustanowione przez bogów.

W kolejnym rozdziale (III) mgr Ładziński omawia symbol, który nazywa „wroźebnym” i który faktycznie zajmuje w *De mysteriis* centralne miejsce. Traktat ten jest bowiem w pewnym stopniu odpowiedzią na *List do Anebo*, w którym Porfiriusz stawia wiele pytań dotyczących wróżbiarstwa i przede wszystkim wyraża zdziwienie, że w rytuałach wróżbiarskich czy teurgicznych człowiek rości sobie pretensje do wpływania na bogów i zmuszania ich do określonych działań za pomocą rytualnych inwokacji - wzywania bogów i wywoływania ich obecności. Porfiriusz kwestionuje taką możliwość oddziaływania na bogów, ponieważ zakłada ich całkowitą transcendencję, która wyklucza, aby to, co niższe, mogło wpływać na to, co wyższe. Jamblich dokładnie odpowiada na te wątpliwości Porfiriusza, stąd poświęca wiele miejsca symbolom używanym w różnych formach wróżbiarstwa, takich jak sny prorocze, wróżby z wnętrzości zwierząt, działanie konkretnych greckich wyroczni. Doktorant wspomina, że Jamblich odróżnia wróżbiarstwo ludzkie i boskie i że nawiązuje w ten sposób do greckiego podziału na wieszczbiarstwo sztuczne, opierające się na interpretacji znaków naocznych, oraz wieszczbiarstwo naturalne, pochodzące z natchnienia boga. Należałoby jeszcze mocniej podkreślić, że Jamblich wszystkie rytuały dzieli na boskie i ludzkie, i w ten sposób odróżnia prawdziwy, boski rytuał łączący człowieka z bogami od ludzkich rytuałów, do których zalicza rozmaite praktyki magiczne, astrologiczne i wiele innych popularnych form kultu, uznając je za bezużyteczne wytwory człowieka. Jako przykłady boskiego wieszczbiarstwa (θεία μαντική) przedstawia wyrocznie w Klaros, w Delfach oraz Didymie,

gdzie sami bogowie udzielają wyroczni, i odróżnia je od sztuki wieszczbiarskiej (μαντική τέχνη) wynalezionej przez człowieka i zasługującej na krytykę.

To rozróżnienie pokazuje także, że w ujęciu Jamblicha symbole wróżebne nie tylko dotyczą wiedzy o przyszłych wydarzeniach, ale przekazują także wiedzę na temat natury kosmosu. Niektóre z nich umożliwiają także bezpośredni kontakt duszy z bogami. Doktorant wspomina także o „najwyższych rodzajach wróżbiarstwa, w których dochodzi do boskiej inspiracji, pochwycenia czy entuzjazmu”, których „ostatecznym celem jest zjednoczenie z bogami... Najwyższy rodzaj symboli wróżebnych poza przekazywaniem wiedzy może doprowadzać ostatecznie do zjednoczenia duszy z bogami” (s. 59-60).

Wydaje się, że nazwanie tych wszystkich symboli „wróżbiarskimi” może być mylące, chociaż trudno znaleźć właściwy polski odpowiednik. Czy nie lepiej jednak nazwać je symbolami „mantycznymi”. Oczywiście, termin „mantyka”, który generalnie oznacza sztukę wieszczenia, czyli wieszczbiarstwo, ma znaczenie podobne jak „wróżbiarstwo”, ale obejmuje nie tylko obrzędy wróżbiarskie, ale także natchnienie, jasnowidzenie, korzystanie z wyroczni i zakłada kontakt z bóstwem. Sygnalizuję jedynie tę kwestię nazwania tego rodzaju symboli i pozostawiam ją jako otwartą.

Zwracam uwagę także na określenie muzyki jako naśladownictwa muzyki kosmicznej. Doktorant pisze, że świszczący dźwięk słyszany w wyroczniach „naśladuje dźwięk pochodzący z harmonijnego ruchu sfer niebieskich” (59) i że muzyka „naśladuje dźwięk obrotów planet” (s. 100). Muzyka kosmiczna ma tę cechę, że jest niesłyszalna dla człowieka. Czy nie lepiej powiedzieć, że głosy z wyroczni czy muzyka „odwzorowują” tę muzykę, którą Boecjusz nazwie później „musica mundana”?

Nowe ujęcia przynosi także rozdział IV rozprawy, w który Doktorant analizuje teorię symbolu teurgicznego zawartą w *De mysteriis*, ale omawia ją w kontekście problematyki poznania. Trafnie określa, że zasadniczą cechą tego symbolu jest jego niewyraźność. O ile symbole mimetyczne i wróżebne mają istotne funkcje poznawcze, to symbol teurgiczny ma inną rolę: nie dostarcza wiedzy, a prowadzi do zjednoczenia z bogami. To zjednoczenie następuje ostatecznie po porzuceniu wszelkich ujęć i władz poznawczych. Tak więc, jak dokładnie to ukazuje rozprawa mgr. Antoniego Ładzińskiego, Jamblich w swej teorii symbolu teurgicznego nawiązuje do teorii poznania Platona i Plotyna, ale jednocześnie wyróżnia poziom wiedzy, który jest ponaddyskursywny. Nie zakłada to „irracjonalizmu” Jamblicha (jak twierdził E.R. Dodds) ani dewaluacji samej filozofii. Jak stwierdza Doktorant, działania rytualne

wynikają z podstawowych założeń platonizmu i są ściśle podporządkowane doktrynie oraz dyscyplinie filozoficznej.

Ten rozdział rozprawy podkreśla, że symbol teurgiczny nie ma funkcji poznawczych. Zarazem wskazuje jest narzędziem przekazania pewnej wiedzy. Czy zatem w stanie zjednoczenia duszy z bogami można mówić o poznania boskich symboli czy o poznaniu w ogóle? Proszę autora rozprawy doktorskiej o wyjaśnienie tej kwestii.

Pogłębienie znaczenia symbolu teurgicznego Doktorant zawarł w rozdziale V swej dysertacji, w której dowodzi, że kluczem do zrozumienia symbolu w *De mysteriis* jest teoria partycypacji. Mgr Ładziński trafnie zwraca uwagę, że Jamblich wyprowadził hierarchię symboli na zasadzie stopnia ich partycypacji w boskości. Symbole mimetyczne partycypują w boskiej wiedzy. Symbole wróżebne partycypują częściowo w boskiej wiedzy, a częściowo w boskim działaniu. Wreszcie, symbole teurgiczne partycypują jedynie w boskim działaniu.

Należy zgodzić się z tezą Doktoranta, że Jamblich dokonuje redefinicji teurgii, a więc symbolu i rytuału teurgicznego. Jeżeli Porfiriusz pojmuje teurgię jako oddziaływanie na bogów, a tym samym zrównuje ją z innymi formami kultu opierającymi się na wzywaniu bogów, to u Jamblicha symbole teurgiczne stanowią najwyższy rodzaj symboli, których jedyną funkcją jest zjednoczenie.

W ten sposób, jak podkreśla trafnie mgr Antoni Ładziński Jamblich w *De mysteriis* zawarł najbardziej rozbudowaną teorię symbolu, włączoną w system kosmologiczny, teorię poznania i partycypacji, wreszcie w filozofię religii tego filozofa. Trafna jest także teza tej dysertacji, że Jamblich dokonał swego rodzaju syntezy filozofii, religii i teologii,

Po przeczytaniu rozprawy doktorskiej, można stwierdzić, że prezentuje ona wiele walorów. Niewątpliwie jej zaletą jest podjęcie ważnego zagadnienia, wymagającego dobrej znajomości filozofii antycznej klasycznej i przede wszystkim późnoantycznej. Interdyscyplinarny charakter rozprawy jest jej wielkim atutem. Ponadto, jest to praca wybitnie źródłowa. Doktorant bardzo dobrze przeanalizował materiały źródłowe, zapoznał się również z bogatą bibliografią. Nie tylko dobrze omawia tekst źródłowy, ale też wyciąga wnioski, prezentuje swoje opinie, jasno też określa cel i zakres swoich badań. Wykazuje samodzielność sądów i dojrzałość naukową.

Uważam, że mgr Antoni Ładziński wykonał ogromną pracę badawczą i interpretacyjną, a jego rozprawę należy uznać za pracę w pełni naukową, badawczą i odkrywcą. Rozprawa ta zasługuje na to, by została opublikowana.

W podsumowaniu chciałbym jeszcze raz podkreślić trafność wyboru tematu i opracowanie go w sposób samodzielny i oryginalny. Praca w bardzo dobrym stopniu spełnia wymogi stawiane rozprawie doktorskiej zarówno pod względem merytorycznym, jak też formalnym. Stanowi znaczny wkład w badania nad filozofią późnoantyczną, i w pełni zasługuje na to, by była podstawą dalszych etapów przewodu doktorskiego.

*Prof. Józef Naumowicz*

Warszawa, 10 marca 2025.